

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

## Deficyt demokracji: przewidywana niska frekwencja w wyborach na Łotwie

Niska frekwencja jest istotnym problemem wielu europejskich systemów wyborczych, w tym łotewskiego. Łotwa należy do państw o stosunkowo niskim zaangażowaniu obywateli w życie polityczne kraju, ponadto spadającym z każdymi kolejnymi wyborami do Saeimy. W ostatnich wyborach parlamentarnych udział wzięło 55% uprawnionych, co jest najniższym wynikiem od czasu odzyskania przez Łotwę niepodległości (dla porównania w Estonii – 64%, w Polsce – 62%, a na Litwie – 47%, I tura). Przewiduje się, że w planowanych na 1 października 2022 r. wyborach parlamentarnych frekwencja nie wzrośnie.

Przyczyny niskiej frekwencji. Na frekwencję wyborczą wpływa szereg czynników społeczno-ekonomicznych (populacja, mobilność ludności, rozwój gospodarczy państwa), politycznych (intensywność lub możliwość prowadzenia kampanii wyborczej, obietnice przedwyborcze), instytucjonalnych (system wyborczy, rejestracja, procedura głosowania za granicą) oraz indywidualnych (wiek uprawnionych do głosowania, wykształcenie, zainteresowanie polityką, świadomość lub obowiązek obywatelski). Znaczenie mają także czynniki długoterminowe (system wartości, przynależność do określonej grupy społecznej, identyfikacja z określoną partią polityczną) i krótkoterminowe (ocena kandydatów, ocena wydarzeń polityczno-społecznych i gospodarczych, ocena realizacji programów politycznych przez partie). Wiele badań dowodzi, że czynniki długookresowe z czasem tracą na znaczeniu, natomiast wzrasta wpływ krótkookresowych. Na udziale w głosowaniu mogą zaważyć również takie kwestie, jak możliwość wyboru lokali wyborczych, wygląd kart do głosowania, opcje zdalnego głosowania itp.

W 2019 r. w wyborach parlamentarnych na Łotwie wzięło udział 55% uprawnionych do głosowania. Najniższa w kraju frekwencja – 43,4% – miała miejsce w Łatgalii, zamieszkałej przez mniejszość rosyjskojęzyczną i polską. Rekordowo niskie poziomy frekwencji odnotowano także podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2014 r. – 30,12% – oraz wyborów samorządowych w 2021 r. – 34%. Odsetek głosujących był najwyższy wśród kobiety w wieku od 45 do 54 lat i powyżej 64 lat, obywateli z wyższym wykształceniem, pracowników sektora publicznego, osób o średnich lub wysokich dochodach, a także mieszkańców dużych miast. Wśród przyczyn bierności wskazuje się brak: wiary w zmianę na lepsze, akceptowalnych kandydatów, zainteresowania polityką, czasu lub sensu udziału w wyborach. Ponadto niska frekwencja w ostatnich samorządowych wyborach, w czerwcu 2021 r., była potęgowana względami bezpieczeństwa w czasie pandemii, ale wynikała także z niechęci do decydentów i ogólnego niezadowolenia obywateli z prowadzonej polityki. Wyniki badań Łotewskiego Barometru z marca 2021 r. wskazywały bowiem, że 72% respondentów było rozczarowanych działaniami rządu w tym okresie, a 70% ankietowanych uważało sytuację gospodarczą za złą.

**Pomysły na zwiększenie udziału obywateli w wyborach.** Władze Łotwy od dawna poszukują środków na zmobilizowanie społeczeństwa i zachęcenie obywateli do udziału w wyborach. Po pierwsze, część polityków uważała, że sposobem na zwiększenie frekwencji na Łotwie są wybory elektroniczne, w których mogliby wziąć udział również obywatele poza granicami kraju. Jednak ta propozycja wzbudziła wiele kontrowersji, głównie ze względów bezpieczeństwa, zwłaszcza w kontekście cyberataków ze strony Rosji. Niektóre państwa już wcześniej wdrażały tę metodę (Stany Zjednoczone, Szwajcaria), jednak w żadnym z nich (przypadek Estonii jest wyjątkiem) głosowanie elektroniczne nie stało się powszechną praktyką. Również przykład Estonii, gdzie głosowanie przez Internet funkcjonuje od 2005 r. pokazuje, że mimo dodatkowej formy głosowania aktywność wyborcza nie wzrasta znacząco – zwiększa się natomiast liczba głosujących, którzy preferują tę metodę głosowania (od 2% w 2005 r. do 44% w 2019).

Po drugie, debatowano nad wprowadzeniem obowiązkowego udziału w wyborach. W 2021 r. 21% ankietowanych na Łotwie poparło taki pomysł, ale 74% było przeciw. Wyborców zapytano również o sposoby zachęty do udziału w wyborach. 25% respondentów uznało, że odpowiednim sposobem mógłby być dodatkowy dzień urlopu, a 13% – loteria pieniężna dla głosujących. 59% respondentów wskazało, że nie popiera żadnego z tych rozwiązań, gdyż udział w wyborach jest prawem i nie może być powiązany z korzyściami materialnymi.

Po trzecie, podnoszono kwestię wyborców za granicą i stworzenia im możliwości oddawania głosów na kandydatów ze wszystkich okręgów wyborczych. Obecnie obywatele mieszkający za granicą mogą głosować tylko na kandydatów z okręgu ryskiego. W 2014 r. projekt ustawy w tej sprawie został zwrócony przez prezydenta do ponownego rozpatrzenia, po czym Saeima ostatecznie zrezygnowała z jego procedowania. Obecnie przeważają argumenty, że ta zmiana znacząco utrudniłaby procedurę wyborczą, zwiększyła koszty i wydłużyła czas liczenia głosów. Odrzucono także pomysł zwiększenia liczby lokali wyborczych za granicą. Łotwa posiada bowiem znacznie większą ich liczbę (podczas wyborów parlamentarnych w 2018 r. było ich ok. 120) niż Estonia, gdzie można również głosować elektronicznie. W obu państwach frekwencja wyborcza za granicą jest podobna. Nie przyniosły też efektu próby łotewskiej Centralnej Komisji Wyborczej dotyczące powiększenia budżetu w związku z działaniami promocyjnymi zachęcającymi obywateli do udziału w wyborach – w 2022 r. ich wniosek o dodatkowe środki został odrzucony.

**Wnioski i prognozy.** Przewiduje się, że w zbliżających się wyborach odsetek osób biorących udział w głosowaniu utrzyma się na tym samym poziomie co w latach poprzednich lub będzie nawet nieco niższy. Z sondaży wynika, że ok. 66% badanych planuje wziąć udział w wyborach, podczas gdy 13% zdecydowanie odmawia. Stosunkowo dużą grupę (ok. 20%) tworzą osoby niezdecydowane, a praktyka pokazuje, że w ostatnim momencie zwykle rezygnują one z pójścia do urny. Co ciekawe, 7% respondentów wyboru, na kogo głosować, dokonuje w dniu wyborów, 8% – dwa do trzech dni wcześniej, a 15% – tydzień przed wyborami.

Ekspertki na Łotwie ostrożnie podchodzą do poszerzenia możliwości głosowania o nowe rozwiązania. Od czasu do czasu podnoszona jest kwestia wprowadzenia systemu e-głosowania w kontekście potrzeby zwiększenia frekwencji wyborczej. Obecnie na Łotwie ta metoda nie jest stosowana – jak to ma miejsce w sąsiedniej Estonii – głównie ze względu na brak bezpieczeństwa i tajności wyborów oraz brak odpowiedniego systemu. Niemniej ten alternatywny sposób głosowania rozpatrywany jest również w kontekście zmniejszenia wydatków niezbędnych do utrzymania lokali wyborczych. Ponadto badacze wskazują, że zmiany mogą mieć odwrotny skutek i powodować spadek zadowolenia i zaufania wyborców, a w rezultacie obniżyć frekwencję wyborczą. Z tego też powodu przypuszcza się, że w najbliższych latach Łotwa nie pójdzie za przykładem Estonii i nie wprowadzi wyborów internetowych, ponieważ systemy są kosztowne, a wskazana metoda nie przyczynia się znacząco do podniesienia frekwencji.

Łotysze są coraz bardziej sceptyczni wobec udziału w wyborach. Niska frekwencja jest pochodną spadku legitymacji parlamentu i jego efektywności, co jest związane z kryzysami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi ([„Komentarze IEŚ”, nr 330](#)). Deficyt demokracji jest z kolei pożywką dla partii populistycznych, które w warunkach obecnej wysokiej inflacji i cen energii elektrycznej na Łotwie mają szansę na przekroczenie progu wyborczego ([„Komentarze IEŚ”, nr 438](#)).